



The Holy See

PORANNA MSZA ŚWIĘTA TRANSMITOWANA NA ŻYWO
Z KAPLICY DOMU ŚWIĘTEJ MARTY

HOMILIA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

"Napełnieni radością"

Czwartek, 16 kwietnia 2020 r.

[Multimedia]

Wprowadzenie

W tych dniach zrobiono mi wyrzut, że zapomniałem podziękować pewnej grupie osób, która też pracuje. Dziękowałem lekarzom, pielęgniarzom i pielęgniarkom, wolontariuszom... «Lecz Wasza Świątobliwość zapomniał o farmaceutach» — oni również dużo pracują, aby pomóc chorym wyjść z tej choroby. Módlmy się także za nich.

Homilia

W tych dniach w Jerozolimie ludzi ogarniało wiele uczuć — lęk, zdumienie, wątpliwość. «W tamtych dniach, kiedy uzdrowiony chromy trzymał się Piotra i Jana, cały lud zdumiony...» (por. Dz 3, 11) — atmosfera nie jest tam spokojna, gdyż wydarzały się rzeczy, których nie rozumiano. Pan poszedł do swoich uczniów. Również oni wiedzieli, że już zmartwychwstał, także Piotr to wiedział, bo rozmawiał z Nim tamtego ranka. Ci dwaj, którzy wrócili z Emaus, wiedzieli o tym, jednak kiedy Pan się ukazał, przestraszyli się. «Zatrwożonym i wylękłym zdawało się, że widzą ducha» (Łk 24, 37); czegoś podobnego doświadczyli na jeziorze, kiedy Jezus przyszedł, stąpając po wodzie. Lecz wówczas Piotr, zdobywając się na odwagę, postawił na Pana: «Jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» (Mt 14, 28). Tego dnia Piotr był milczący, rozmawiał z Panem owego ranka,

a nikt nie wie, co sobie powiedzieli w tej rozmowie, dlatego milczał. A byli tak pełni lęku, zmieszani, sądzili, że widzą zjawę. I On mówi: «Ależ nie, czemu jesteście zmieszani? Dlaczego budzą się wątpliwości w waszych sercach? Popatrzcie na moje ręce, stopy...», pokazuje im rany (por. Łk 24, 38-39). Ten skarb Jezusa, który On zaniósł do nieba, żeby go pokazać Ojcu i wstawiać się za nami. «Dotknijcie Mnie i popatrzcie; duch nie ma ciała ani kości». A potem jest zdanie, które mnie napawa wielką pociechą, dlatego ten fragment Ewangelii jest jednym z moich ulubionych: «Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli...» (Łk 24, 41) i byli pełni zdumienia — radość nie pozwalała im wierzyć. Tak wielka była ta radość: «nie, to nie może być prawdą. Ta radość nie jest rzeczywista, jest zbyt wielka radość». I to nie pozwalało im uwierzyć. Radość. Chwile wielkiej radości. Przepełniała ich radość, lecz byli sparaliżowani przez radość. A radość jest jednym z pragnień, które Paweł żywi wobec swoich w Rzymie: «Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości» (Rz 15, 13), mówi im. Napełnienie radością, bycie pełnym radości. To jest doświadczenie największego pocieszenia, kiedy Pan daje ci do zrozumienia, że to jest coś innego niż bycie wesołym, pozytywnym, promiennym... Nie, to jest coś innego. Bycie radosnym... lecz pełnym radości, radości przepełniającej, która ogarnia nas naprawdę. Dlatego Paweł życzy Rzymianom: «Bóg, [dawca] nadziei, niech wam udzieli pełni radości». A te słowa, to wyrażenie, napełnić radością, jest powtarzane wiele, wiele razy. Na przykład to, co dzieje się w więzieniu, gdy Paweł ratuje życie strażnikowi więziennemu, który był bliski popełnienia samobójstwa, bo z powodu trzęsienia ziemi otworzyły się bramy; potem głosi mu Ewangelię, chrzci go, a strażnik więzienia, mówi Biblia, «cieszył się bardzo», bo uwierzył (por. Dz 16, 29-34). To samo przydarza się ministrowi skarbu Kandaki, kiedy Filip go ochrzcił i znikł, a on jechał dalej swoją drogą «z radością» (por. Dz 8, 39). To samo wydarzyło się w dniu wniebowstąpienia — uczniowie wrócili do Jerozolimy, mówi Biblia, «z wielką radością» (por. Łk 24, 52). To jest pełnia pocieszenia, pełnia obecności Pana. Bowiem, jak mówi Paweł do Galatów, «radość jest owocem Ducha Świętego» (por. 5, 22), nie jest konsekwencją emocji, jakie rodzą się z powodu czegoś cudownego... Nie, jest czymś więcej. Ta radość, która nas napełnia, jest owocem Ducha Świętego. Bez Ducha nie można mieć tej radości. Otrzymanie radości Ducha jest łaską. Przychodzą mi na myśl ostatnie numery, ostatnie paragrafy adhortacji Pawła VI *Evangellii nuntiandi* (por. 79-80), kiedy mówi o chrześcijanach radosnych, o radosnych ewangelizatorach, a nie takich, którzy żyją ciągle przygnębieni. Dzisiaj jest dobry dzień, żeby to przeczytać. Pełni radości. To właśnie mówi nam Biblia: «A z radości jeszcze nie wierzyli...», była tak wielka, że nie wierzyli. Jest jeden passus w Księdze Nehemiasza, który pomoże nam dzisiaj w tej refleksji na temat radości. Lud po powrocie do Jerozolimy odnalazł księgę Prawa, została odkryta na nowo — bowiem oni znali Prawo na pamięć, księgi Prawa nie znajdowali — wielkie święto, i cały lud się zebrał, żeby słuchać kapłana Ezdrasza, który czytał księgę Prawa. Lud, wzruszony, płakał, płakał z radości, bo znalazł właśnie księgę Prawa, i płakał, był radosny, płacz... Na koniec, kiedy kapłan Ezdrasz skończył, Nehemiasz powiedział do ludu: «Bądźcie spokojni, teraz już nie płaczcie, zachowajcie radość, bo radość w Panu jest waszą ostoją» (por. Ne 8, 1-12). Te słowa z Księgi Nehemiasza będą nam dziś pomocne. Wielką siłą, którą mamy, żeby przemieniać, żeby głosić Ewangelię, żeby iść naprzód jako świadkowie życia, jest radość Pana, która jest owocem Ducha Świętego, i dziś prosimy Go, żeby nam udzielił tego owocu.

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana